

# Wojtkowiak, Jakub

---

"Opieracija X. Sowietskaja wojennaja pomoszcz riespublikanskoj Ispanii (1936-1939)", Jurij Rybałkin, Moskwa 2000 : [recenzja]

---

Dzieje Najnowsze 34/2, 198-203

---

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

społeczną" (s. 277). Powołana w ramach Czechosłowackiego Sztabu Generalnego Tajna Grupa Studyjna postulowała w lipcu 1943 r. w jednym z proponowanych wariantów wysiedleń, aby w ciągu pierwszego tygodnia po zajęciu obszarów przygranicznych wygnać 2 mln 846 tys. Niemców, 649 tys. Węgrów i 78 tys. Polaków, a w następnym tygodniu dalsze 281 tys. Niemców. Każda osoba mogłaby zabrać ze sobą tyle bagażu, ile zdołałaby unieść i musiałaby pokonać o własnych siłach około 60-75 km (s. 275-277).

W innym memorandum przygotowanym w marcu 1944 r. przez czechosłowackich wojskowych zakładano, że w początkowym „okresie przemocy i terroru bez oficjalnej urzędowej kontroli, a tym samym i odpowiedzialności ze strony czynników rządowych” zostaną wypędzeni przede wszystkim ci Niemcy, których trudno będzie się pozbyć później, a więc — jak pisze Majewski — „osoby niewinne, posiadające obywatelstwo przedmonachijskiej Republiki i nie obciążone jakąkolwiek kolaboracją z nazistowskim reżimem” (s. 293). Dopiero później za oficjalną zgodą aliantów zostaliby przesiedleni funkcjonariusze aparatu hitlerowskiego. Ostatecznie w wyniku tzw. dzikiego odsunu, trwającego od wyzwolenia Czech i Moraw spod okupacji hitlerowskiej do zakończenia 2 sierpnia 1945 r. obrad konferencji przywódców wielkich mocarstw w Poczdamie wypędzono z Czechosłowacji co najmniej 660 tys. tzw. Niemców sudectkich. Później od 26 stycznia 1946 r. do połowy listopada 1946 r. władze czechosłowackie przeprowadziły zgodnie z decyzjami poczdamskimi zorganizowane wysiedlenia, które objęły dalsze 2 mln 256 tys. Niemców. Wcześniej Benes wydał 21 czerwca 1945 r. dekret o przyspieszonej konfiskacie ziemi posiadanej przez Niemców, 2 sierpnia dekret o pozbawieniu ich czechosłowackiego obywatelstwa, a następnie 25 października o konfiskacie reszty ich majątku (s. 311-312).

Uważam, że mówienie o „chwijnej i nieojalnej postawie Jakscha” (s. 260) brzmi zupełnie nieprzekonująco. Moim zdaniem, na Benesu ciąży nie tylko odpowiedzialność za „fiasko czechosłowacko-niemieckiej współpracy”, ale również za straszne tego skutki w wymiarze humanitarnym. Benes, typowy przedstawiciel liberalnej lewicy, udowodnił swoim postępowaniem, że formacja, którą reprezentował, nie ma nic wspólnego z liberalizmem, gdy realizuje swoje interesy. Książkę Majewskiego uważam za wartościową pracę historyczną, mimo iż różnię się w ocenie czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych, a później prezydenta. Dobrze się stało, że recenzowana monografia została wprowadzona do obiegu naukowego, gdyż w sposób znaczący poszerza naszą wiedzę na ten temat.

Marek Kazimierz Kamiński  
Warszawa

Jurij Rybałkin, *Operacija X. Sowietskaja wojennaja pomoszcz riespublikanskoj Spanii (1936-1939)*, Moskwa 2000, „AIRO-XX”, ss. 150

Wojna domowa w Hiszpanii — jedno z najdramatyczniejszych wydarzeń w historii tego kraju i zarazem w dziejach powszechnych okresu międzywojennego — do dziś wzbudza wielkie zainteresowanie historyków. Jednym z najważniejszych jej aspektów, mającym ogromne znaczenie dla przebiegu wydarzeń na Półwyspie Pirenejskim, była pomoc udzielana przez potęgi europejskie obu stronom konfliktu — przez III Rzeszę i Włochy rebeliantom pod wodzą generała Franco, a przez Związek Radziecki republikanom.

Właśnie pomoc wojskowa, udzielana republikańskiej Hiszpanii przez ZSRR w czasie wojny domowej, jest tematem monografii pióra Jurija Rybałkina, w przeszłości zawodowego

oficera liniowego, dziś doktora historii, pracownika Instytutu Historii Wojskowej w Moskwie. Problematyka ta od dawna stanowi główne, obok losów jeńców wojennych w Związku Radzieckim w czasie drugiej wojny światowej, pole aktywności badawczej Autora. Dotychczas w pracach zbiorowych oraz periodykach naukowych i popularnonaukowych opublikował on kilka niezbyt obszernych artykułów poświęconych tej tematyce. Recenzowana praca stanowi z pewnością ukoronowanie badań Autora nad nią.

Już sam fakt napisania monografii poświęconej problematyce radzieckiej pomocy wojskowej dla republikańskiej Hiszpanii należy zapisać na konto zasług Rybalkina. Po pierwsze, ze względu na to, iż tematyka ta, o dziwo, nie doczekała się dotąd odrębnego, opartego na solidnej podstawie źródłowej, opracowania. Po drugie, mimo mnogości drobnych publikacji temat ten, jak wiele innych związanych z międzynarodową aktywnością ZSRR w okresie międzywojennym, po dziś dzień nie został całościowo i obiektywnie przedstawiony w historiografii. Sam Autor słusznie zauważa (s. 7), że najważniejszą przyczyną tego stanu rzeczy był brak dostępu do archiwaliów radzieckich, a tym samym brak solidnej podstawy źródłowej dla rzetelnych analiz problemu. Monografia Rybalkina jest próbą wypełnienia tej dotkliwej luki w historiografii. Ukazała się w serii historycznej *Pierwsza monografia* wydawnictwa AIRO-XX, która już zdołała zdobyć sobie spore uznanie, a z której wywodzi się, wydana również w naszym kraju, praca Władimira Niewieżyżyna *Tajne plany Stalina*.

Tytuł pracy, na pierwszy rzut oka będący zabiegiem mającym przyciągnąć uwagę potencjalnego czytelnika i mogący stwarzać wokół książki aurę tajemniczości, jest w pełni uzasadniony. Jak podaje Autor, „Operacja X” była kryptonimem nadanym akcji pomocy radzieckiej dla republikańskiej Hiszpanii w Ludowym Komisariacie Obrony ZSRR.

Praca została w przeważającej mierze oparta na materiałach źródłowych przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym i Centralnym Archiwum Ministerstwa Obrony FR. Ze względu na charakter pomocy radzieckiej, zasoby archiwów wojskowych miały podstawowe znaczenie. W mniejszym zakresie wykorzystane zostały materiały z zasobów Archiwum Państwowego FR, Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (dawnego Centrum Przechowywania i Badania Dokumentów Historii Najnowszej) i Archiwum Polityki Zagranicznej FR. W pojedynczych przypadkach przywoływane są również dokumenty z Archiwum Prezydenta FR i Rosyjskiego Państwowego Archiwum Gospodarki. Podstawę źródłową uzupełniają publikacje radzieckich dokumentów, przede wszystkim *Dokumenty wnieśniej politiki SSSR* oraz prasa radziecka, głównie publikacje w „Prawdzie”. Imponująco przedstawia się wykaz literatury wykorzystanej w pracy. Autor sięgał nie tylko po dorobek radzieckiej i rosyjskiej historiografii, ale wykorzystał również, głównie w celu nakreślenia tła interesującej go tematyki, publikacje badaczy hiszpańskich, anglosaskich i niemieckich. Jako ciekawostkę można dodać, iż w bibliografii znalazła się również jedna praca polska — *Dąbrowszczacy w wojnie hiszpańskiej, 1936-1939*.

Książka została podzielona według klucza problemowego na cztery rozdziały. W pierwszym z nich Autor kreśli genezę wojskowej pomocy ZSRR dla obrońców Republiki. Kilka niezbędnych słów poświęca wydarzeniom, które doprowadziły do bratobójczego konfliktu i przedstawia tło międzynarodowe towarzyszące wojnie domowej w Hiszpanii. Szerzej opisuje wsparcie udzielane rebeliantom przez III Rzeszę oraz Włochy, nie pomija oczywiście krytyki polityki nieinterwencji, którą forsowały demokracje zachodnie. Przedstawia również sytuację polityczną, militarną i gospodarczą w samej Republice — wszystkie wewnętrzne problemy, które ograniczały możliwości obrony, przede wszystkim brak wykształconych kadr wojskowych, słabe uzbrojenie i skromną bazę przemysłową do jego produkcji.

Niewiele natomiast znajdziemy w rozdziale tym informacji o wewnątrzradzieckim tle decyzji, która spowodowała, że wsparcie na arenie międzynarodowej i pomoc humanitarna, jakich ZSRR udzielał Republice od początku konfliktu na Półwyspie Pirenejskim, zostały po pewnym czasie uznane na Kremlu za niewystarczające, wobec czego zdecydowano o udzieleniu Hiszpanii szerokiej pomocy wojskowej. Trudno za wyczerpujące ten temat uznać stwierdzenie, że „w polityce zagranicznej rządu radzieckiego i partii bolszewików pomoc ZSRR rewolucjom robotniczym, demokratycznym i narodowowyzwoleńczym zawsze była rozpatrywana jako obowiązujący element polityki i dlatego, najprawdopodobniej, kwestia, czy udzielić pomocy, czy też nie, nie była problemem. Problem sprowadzał się raczej do określenia form i rozmiarów takiej pomocy...” (s. 32). Zabrakło choćby próby zastanowienia się, czy i jak wydarzenia w samym Związku Radzieckim wpłynęły na to, że Stalin wyraził zgodę na wysłanie do Hiszpanii sprzętu wojskowego wartości dziesiątek milionów dolarów oraz setek radzieckich wojskowych, którzy własną piersią mieli bronić Republiki. A przecież ów kontekst wewnętrzny był w owych latach naznaczony chociażby wielką czystką. Brak również, choćby próby, rozważenia znaczenia ekonomicznego pomocy dla samego ZSRR.

Wskazany mankament pracy tym bardziej rzuca się w oczy, że sam Autor podaje, iż decyzja o udzieleniu Hiszpanii pomocy wojskowej zapadła po długich wahaniach. Nim została podjęta, Kreml niejednokrotnie odrzucał prośby rządu hiszpańskiego o umożliwienie mu zakupów broni w ZSRR. Opierając się na dokumentach, Rybałkin potwierdza (s. 28-29) to, co od dawna wydawało się oczywiste w warunkach radzieckich — że to Stalin był faktycznym i jedynym decydem w najważniejszych kwestiach dotyczących radzieckiego zaangażowania na Półwyspie Pirenejskim. Okazuje się bowiem, że radzieckie Biuro Polityczne decyzję o wysłaniu do Hiszpanii sprzętu wojskowego i ludzi podjęło 29 września 1936 r., przeprowadzenie operacji powierzając naczelnikowi Zarządu Wywiadowczego Siemionowi Urickiemu i kierownikowi Ludowego Komisariatu Handlu Zagranicznego. Stalin natomiast już trzy dni wcześniej nakazał ludowemu komisarzowi obrony Klimentowi Woroszyłowowi przygotować do wysyłki pierwsze czołgi i samoloty wraz z personelem.

Były to decyzje, które przesądziły o wysłaniu do Hiszpanii sprzętu wojskowego i tzw. „ochotników”, którzy wzięli bezpośredni udział w walkach. W innych miejscach swej pracy Rybałkin wspomina, że już wcześniej udzielono Republice pomocy wojskowej w innych formach — sprzedawano jej surowce strategiczne (przykładem decyzja o sprzedaży mazutu z 22 lipca — s. 37) oraz wysłano do Hiszpanii doradców wojskowych — pierwsi z nich wyjechali z ZSRR w ostatniej dekadzie sierpnia (s. 91). Wyżej wymienione fakty świadczą o stopniowym narastaniu radzieckiego zaangażowania w hiszpańską wojnę domową, lecz Autor, choć przytoczył fakty, nie zanalizował samego procesu.

W następnym rozdziale, najobszerniejszym (s. 36-81) w całej pracy, przedstawione zostały główne formy radzieckiej pomocy wojskowej dla republikańskiej Hiszpanii — dostawy sprzętu wojskowego, działalność radzieckich doradców i specjalistów wojskowych oraz bezpośredni udział w walkach żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej. Największym mankamentem tego rozdziału jest bezkrytyczny stosunek Autora do radzieckich źródeł (tak archiwalnych, jak I memuarystyki), przedstawiających efekty i znaczenie udziału Rosjan w konflikcie. Jednak ta część pracy przynosi wiele informacji wzbogacających i uściślających naszą wiedzę na temat radzieckiego zaangażowania w „hiszpański dramat”.

Od dawna wiadomo, że radziecka pomoc wojskowa jedynie przedłużyła wojnę domową w Hiszpanii. Jej rozmiary, szczególnie od drugiej połowy 1937 r., nie były w stanie przechylić szali zwycięstwa na korzyść republikańców i jedynie odwlekły w czasie ich ostateczną klęskę. Wiadomo również, że zabiegali oni usilnie o znacznie większe dostawy radzieckiego sprzętu

wojskowego oraz liczniejszy udział Rosjan w konflikcie. Zabiegi ich spotykały się jednak z odmową Stalina. Choć praca Rybalkina nie daje jasnej odpowiedzi na pytanie o przyczyny takiego stanu rzeczy, wskazuje interesujące tropy, które dzięki dalszym badaniom być może pozwolą w przyszłości na wszechstronne przedstawienie tego problemu.

Pierwszy z owych tropów został jedynie zasygnalizowany. Autor po prostu stwierdził, że od drugiej połowy 1937 r. zainteresowanie Stalina skupiało się coraz bardziej, kosztem Hiszpanii, na problemach Dalekiego Wschodu, przede wszystkim Chin toczących wojnę z Japonią (s. 45). Kolejnemu, być może ważniejszemu z tropów, Rybalkin poświęca więcej miejsca, choć i tu brak szerszej analizy problemu. A sprowadzić go można do stwierdzenia, że Hiszpanie nie kwapili się najwyraźniej do tańca w rytm muzyki płynącej z Moskwy. Autor przytacza kilka przykładów wywierania przez Moskwę bezpardonowego nacisku na republikańskie władze, nacisku połączonego z ordynarnym szantażem: jeśli nie będą one spełniać zachcianek Kremla — pomoc może zostać w każdej chwili wstrzymana. Dotyczyło to przy tym zarówno spraw ważnych, jak i drobiazgów. Warto przytoczyć przykłady ilustrujące te dwa nurty radzieckiego „w mieszactwa”. Kiedy w styczniu 1937 r. Woroszyłow (zapewne z polecenia Stalina) usilnie rekomendował rządowi hiszpańskiemu podjęcie decydującej ofensywy na froncie madryckim, w wypadku nieprzyjęcia „rady” groził odwołaniem obywateli radzieckich do ZSRR (s. 47-48). Jednocześnie powodem podobnych gróźb były również „antyradzieckie prowokacyjne artykuły” w hiszpańskich gazetach (s. 48). Niezadowolone Moskwy mogły wywołać również wszelkie problemy z dopuszczeniem Rosjan do zdobytego na wrogu sprzętu wojskowego.

Trzeba przyznać Autorowi, że opisując działalność doradców i specjalistów wojskowych oraz tzw. ochotników na Półwyspie Pirenejskim, ustrzegł się, charakterystycznego dla historiografii radzieckiej, jednostronnego, heroiczno-sielankowego, przedstawienia problemu. Nie wszyscy oni, jak świadczy praca Rybalkina, sprawdzili się w swej pracy. Zawiniły przy tym zarówno braki profesjonalne, jak i cechy osobowe — brak szacunku dla obyczajów hiszpańskich, pijaństwo itp. Działalność radzieckich doradców i specjalistów komplikowała ponadto radosna twórczość Moskwy, której dyrektywom podlegali. Rybalkin stwierdza jasno (s. 55), że były one często sprzeczne ze sobą i wręcz szkodliwe. Trudno przecież kierować w sposób szczegółowy działaniami ludzi z odległości tysięcy kilometrów, gdy sytuacja na polu walki ulegała ciągłym zmianom.

Interesującym i mało znanym aspektem radzieckiej pomocy wojskowej dla Hiszpanii, dość szeroko (s. 62-64) opisanym przez Rybalkina, jest szkolenie kadr hiszpańskiej armii w ZSRR. Według autora w Związku Radzieckim zostało przeszkolonych, w różnych szkołach wojskowych, ponad trzy tysiące ludzi.

Trzeci rozdział pracy traktuje o mniej znanych aspektach „Operacji X”. Są to, zdaniem Autora, związki między hiszpańską wojną domową i „spiskiem” w Armii Czerwonej oraz sprawa hiszpańskiego złota w ZSRR. Pierwszy problem Autor przedstawił bardzo schematycznie — ograniczył się w zasadzie do wymienienia „Hiszpanów”, którzy padli ofiarami represji. Rybalkin albo nie dostrzegł szansy, jaką daje mu temat, albo rzeczywiście nie miał nic nowego do powiedzenia. A represje wobec „Hiszpanów” nadal pozostają jedną z najbardziej zagadkowych kart historii Armii Czerwonej. Wszak zdecydowana większość represjonowanych przetrwała samą wielką czystkę w latach 1936-1938 i została aresztowana w przeddzień wybuchu konfliktu z Niemcami w 1941 r. Co więcej — większość aresztowanych, choć na froncie trwały zaciekle walki, a armia odczuwała dotkliwy brak kadr, została rozstrzelana w latach 1941-1942. Kulisy tych wydarzeń po dziś dzień owiane są mgłą tajemnicy, a praca Rybalkina nawet w minimalnym stopniu jej nie rozwiewa. Ponadto, choć Autor wspomina, że wracający z Hisz-

panii oficerowie najczęściej bardzo szybko wspinali się po szczeblach radzieckiej hierarchii wojskowej, zastępując aresztowanych kolegów, zjawiska tego również szerzej nie analizuje.

Problem „hiszpańskiego złota” jest problemem od dawna interesującym nie tylko historyków, ale również publicystów i dziennikarzy. Na prośbę rządu hiszpańskiego do ZSRR trafiło jesienią 1936 r. 510 ton tego cennego kruszcu — rezerwa banku hiszpańskiego. Autor przytoczył szereg szczegółów dotyczących problemu. Szkoda jednak, że całą swoją energię i obszerną wiedzę na ten temat spożytkował w jednym tylko celu — by wykazać, że Związek Radziecki nie zyskał materialnie na wojnie domowej w Hiszpanii. Szkoda też, że nie zastanowił się, dlaczego w tym samym czasie Hiszpania otrzymywała pomoc wojskową w zamian za złoto, a taką samą pomoc dla Chin Związek Radziecki kredytował. Może gdyby Autor bliżej przyjrzał się temu problemowi, udałooby mu się rzucić więcej światła na kwestie o kapitalnym znaczeniu — dlaczego Stalin zdecydował się na udzielenie wszechstronnej pomocy Hiszpanom i dlaczego pomoc dla nich miała tak ograniczone rozmiary — zbliżone wartością (Autor tego nie kwestionuje) do wartości otrzymanego złota. Może jednak czynnik ekonomiczny miał większe, niż chciałby tego Autor, znaczenie przy podejmowaniu decyzji na Kremlu.

Ostatni rozdział pracy poświęcony jest znaczeniu doświadczeń wyniesionych z hiszpańskiej wojny domowej dla rozwoju radzieckich sił zbrojnych. Rybałkin wychodzi od oczywistego stwierdzenia, że wszystkie strony zaangażowane w konflikt hiszpański traktowały go jako poligon doświadczalny. Uzupełnia je jednak ważną informacją, która powinna była znaleźć się w pierwszym rozdziale — założenia „Operacji X” od początku przewidywały, że w Hiszpanii Rosjanie zdobędą doświadczenie bojowe, którego wyniki zostaną włączone do radzieckiej myśli wojskowej (s.104). Rosjanie bardzo uważnie studiowali doświadczenia płynące z wojny na Półwyspie Pirenejskim. Na ich podstawie w Ludowym Komisariacie Obrony powstały trzy książki, 13 broszur i 57 zbiorów materiałów dla dowództwa Armii Czerwonej i wojsk (s. 106). Warto nadmienić, że Karol Swierczewski napisał doktorat na temat wojny domowej w Hiszpanii, obroniony w Akademii Wojskowej im. Frunzego w 1940 r. (s. 107). Autor stwierdza, że wojna ta wniosła najdonioślejszy wkład do sztuki wojennej ze wszystkich lokalnych konfliktów okresu międzywojennego, lecz podziela sąd, że nie wszystkie wnioski wyciągnięte z niej przez Rosjan okazały się trafne (s. 111). Częściowo zburzyły one założenia radzieckiej doktryny wojennej stojącej do tej pory na wysokim poziomie, przede wszystkim w zakresie wykorzystania broni pancernej — czego wynikiem było m.in. rozwiązanie korpusów pancernych — błąd, którego nie udało się w pełni skorygować przed 22 czerwca 1941 r. Najogólniej rzecz biorąc, Stalin i wyższe dowództwo wojskowe ZSRR nie wzięli pod uwagę specyfiki warunków, w jakich toczyła się wojna w Hiszpanii, i wszystkie wynikające z niej doświadczenia gotowi byli przenieść na zbliżający się konflikt ogólnoeuropejski (s. 121), co, jak wiemy, odbiło się negatywnie na późniejszych działaniach Armii Czerwonej, tak w wojnie z Finlandią, jak i w pierwszej fazie wojny z III Rzeszą.

Niestety, Rybałkin nie zdecydował się na rzetelną i wszechstronną ocenę zjawiska o nazwie radziecka pomoc wojskowa dla republikańskiej Hiszpanii. Autor nie uwzględnił takiej pozycji w swym planie pracy. Zamiast rozdziału podsumowującego całość rozprawy zamieścił jałową pogadankę na temat ceny pomocy wojskowej udzielanej przez ZSRR innym krajom w czasie całego istnienia tego państwa. Ów brak podsumowania jest, moim zdaniem, największym mankamentem pracy.

Książka Rybałkina jest pozycją wartą odnotowania. Mimo szeregu uwag krytycznych należy uznać ją za wartościową. W dużym stopniu udało się Autorowi rozszerzyć stan wiedzy na temat radzieckiego zaangażowania w wojnę domową w Hiszpanii. Nie stroni on od ukazywania mniej chlubnych aspektów związanych z obecnością Rosjan na Półwyspie Pirenejskim i stara się

obiektywnie spojrzeć na przedstawiane zagadnienia. Są to cechy, których najczęściej brakowało radzieckiej historiografii problemu. Uwagi krytyczne spowodowane są przede wszystkim tym, iż Autor nie wykorzystał możliwości, jakie dawał mu temat i zebrany, często bardzo cenny, materiał archiwalny, przez co praca jest niepełna. Być może Rybalkinowi brak jeszcze doświadczenia w pisaniu poważnej rozprawy historycznej. Nie jest jednak w tym odosobniony. Jest to dość często spotykany mankament byłych rosyjskich (i nie tylko) wojskowych specjalizujących się w historii.

Jakub Wojtkowiak  
Poznań

Józef Lewandowski, *Węzeł sztokholmski. Szwedzkie koneksje polskiego podziemia IX1939-VIII1942*, „Acta Sueco-Polonica”, Bokserie nr 4, Uppsala 1999, ss. 237

Truizmem jest stwierdzenie, że publikacje na temat stosunków polsko-skandynawskich należą do rzadkości. Z wielkim zaciekawieniem należy zatem przyjąć książkę Józefa Lewandowskiego, swego czasu znanego z badań nad polityką wschodnią Polski<sup>1</sup>, od końca lat sześćdziesiątych przebywającego na emigracji w Szwecji. W 1979 r. Lewandowski ogłosił drukiem niedużą monografię, omawiającą szwedzki wkład w działalność polskiego ruchu oporu w latach II wojny światowej<sup>2</sup>. Wcześniej niewiele o tym pisano, wątek szwedzki opracowania lub wspomnienia dotyczące dziejów ZWZ i AK przeważnie pomijały milczeniem. Pionierskie opracowanie (obecnie traktowane przez Autora jako „wstępna wersja badań”) w Polsce przeszło bez echa. Prezentowana praca w oczywisty sposób nawiązuje do monografii sprzed 20 lat, ale jest to wersja w poważnym stopniu zmieniona i uzupełniona dalszymi badaniami, których cząstkowe wyniki Autora publikował w „Zeszytach Historycznych” (Paryż) oraz w „Acta Sueco-Polonica” (Uppsala).

Materiały źródłowe zgromadzone w Studium Polski Podziemnej oraz Instytucie Sikorskiego w Londynie i akta szwedzkiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (UD), przechowywane obecnie w Riksarkivet w Sztokholmie, są podstawą pracy. Autor przeprowadził też wiele wywiadów zarówno z polskimi, jak i szwedzkimi uczestnikami wydarzeń. Wiele cennych informacji udało Mu się uzyskać dzięki dotarciu do materiałów szwedzkiego nasłuchu radiowego i deszyfracji (Forsvarets Radioanstalt, FRA) oraz dokumentów szwedzkiej tajnej policji (SAPO). Dzięki stosunkowo szeroko zakrojonej kwerendzie J. Lewandowski był w stanie pokazać mechanizm przepływu informacji z okupowanej Polski przez Szwecję na zachód Europy oraz odtworzyć w działalności kurierskiej kluczową rolę niewielkiej kolonii szwedzkiej, istniejącej w Warszawie do 1942 r.

Punktem wyjścia rozważań Autora (rozd. I: *Zamiast wstępu*) stały się kary śmierci bądź dożywotniego więzienia orzeczone przez sąd niemiecki w 1942 r. dla obywateli szwedzkich za współpracę z polskim podziemiem. Z rozdz. II: *Szwedzi w Warszawie* wynika, że wszyscy szwedzcy bohaterowie książki Lewandowskiego pracowali w Polsce od wielu lat, przeważnie jako wysocy

<sup>1</sup> M.in. *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI1918-IV1920)*, Warszawa 1962; *Imperializm słabości. Kształtowanie się koncepcji polityki wschodniej pilsudczyków 1921-1926*, Warszawa 1967.

<sup>2</sup> *Swedish Contribution to the Polish Resistance Movement during World War Two (1939-1942)*, Uppsala 1979.